

Bezczelnie „golił” kasy (wideo)

Data publikacji: 3.09.2024 13:40

Wykorzystywał nieuwagę sprzedawców i ogołacał kasy w sklepach. 44-latek trafił za kratki w Ostrawie.

Złodziej korzystał z nieuwagi sprzedawców i okradał kasy, fot. mat.pras.

Policjanci w całej Ostrawie w krótkim czasie otrzymali kilka zgłoszeń dotyczących kradzieży o bardzo podobnym charakterze.

- Schemat działania był jak kalka. Sprawca przychodził do sklepu, albo zajmował sprzedawczynię czy sprzedawcę, wysyłając ją po odbiór wystawionego towaru, albo wykorzystywał fakt, że obsługiwał/a kogoś innego. Podczas chwili nieuwagi kradł pieniądze z kasy. Sklepy miały naprawdę różnorodny charakter, od sklepów tytoniowych, sklepów ogólnospożywczych, sklepów jubilerskich, aptek, ale też w jednym przypadku było to studio paznokci. Nieznany sprawca miał albo wykorzystać fakt, że kasa była otwarta, albo w zamku znajdował się klucz do jej otwarcia. Następnie zabrał banknoty i uciekł z miejsca zdarzenia – informuje rzeczniczka morawskośląskiej czeskiej policji, **por. Bc. Eva Michalíková.**

Nagrania z kamer niektórych z uszkodzonych firm szybko pomogły w ustaleniu podejrzanego. Nie było to zaskoczeniem dla detektywów.

- Był to 44-letni recydywista, który miał około 15 kartotek kryminalnych i został zwolniony z więzienia w marcu tego roku. Nie poprawił się jednak i wkrótce wrócił do swojego "rzemiosła", stosując prawie taką samą metodę. W jednym przypadku jego działania były jednak inne. Podczas kursu taksówką. Wysiadając, rzekomo wykorzystał sytuację i ukradł z bagażnika plecak, w którym kierowca miał m.in. dokumenty, kartę płatniczą i laptopa -relacjonuje policjantka.

Został ujęty na „gorącym uczynku” kiedy uciekał z łupem:

- Do patrolu policjantów Straży Miejskiej w Ostrawie podeszła kobieta w centrum miasta. Zaalarmowała ich o mężczyznę, który miał wybiec ze sklepu z łupem. Dała im też jego rysopis, a oni na nic nie czekali i natychmiast ruszyli za nim. Nie trzeba było długo czekać, by dogonić podejrzanego. W tym momencie policjanci z wydziału służby patrolowej również przejeżdżali przez ten teren i zobaczyli, że ich koledzy coś robią. Dlatego zatrzymali się i byli tam, aby im pomóc. Okazało się, że mężczyzna jest już poszukiwany i jest zgoda na jego zatrzymanie, więc trafił prosto do aresztu - mówi **por. Bc. Eva Michalíková.**

44-latek jest oskarżony o kradzieże, fałszerstwa. Udowodniono mu w sumie dwanaście czynów na kwotę ponad 80 000 koron czeskich. Oskarżony mężczyzna współpracował z detektywami i przyznał się do swoich czynów. Jeśli zostanie skazany, grozi mu do trzech lat za kratkami. Obecnie jest w areszcie.

NG/mat.pras.